



HOLY SEE PRESS OFFICE

**EMBARGO**

until speech delivered  
check against delivery

**8**

ETZELSBACH - 23.09.2011 - 17:45  
Wallfahrtskapelle  
Marian Vespers

### Official translation

Drodzy bracia i Siostry!

Obecnie spełnia się moje pragnienie odwiedzenia Eichsfeld i podziękowania razem z wami Maryi Pannie tu, w Etzelsbach. „Tu, w przytulnej cichej dolinie” – jak głosi jedna z pieśni pielgrzymkowych – i „pod starymi lipami” Maryja daje nam poczucie bezpieczeństwa i nowe siły. W czasach dwóch bezbożnych dyktatur, które usiłowały zabrać ludziom ich odziedziczoną wiarę, mieszkańcy Eichsfeld byli pewni, że znajdą tu, w sanktuarium w Etzelsbach, otwarte drzwi i miejsce spokoju wewnętrznego. Tę szczególną przyjaźń z Maryją, przyjaźń, która wzrastała przez cały ten czas, chcemy nadal utrzymywać, także przez sprawowanie dzisiejszych Nieszporów Maryjnych.

Kiedy chrześcijanie wszystkich czasów i miejsc zwracają się do Maryi, pozwalają, aby kierowała nimi spontaniczna pewność, że Jezus nie może odrzucić prośb swojej Matki; wspierają się na niezachwianej ufności, że Maryja jest jednocześnie także naszą Matką – Matką, która doświadczyła największego ze wszystkich cierpień, która rozumie wszystkie nasze trudności i myśli po macierzyńsku nad ich przezwyciężeniem. Ileż osób w ciągu wieków pielgrzymowało do Maryi, aby znaleźć przed obrazem Bolesnej Matki Bożej, tak jak tutaj, w Etzelsbach, pociechę i pokrzepienie!

Spójrzmy na Jej obraz! Kobieta w średnim wieku o powiekach ciężkich od częstego płaczu, a zarazem o zamyślonym spojrzeniu skierowanym w dal, jak gdyby rozważając w sercu to, co się wydarzyło. Na Jej łonie spoczywa bezwładne ciało Syna; Obejmuje je delikatnie i z miłością jak cenny dar. Na obnażonym ciele Syna widzimy oznaki ukrzyżowania. Lewe ramię Ukrzyżowanego zwisa pionowo w dół. Być może ta rzeźba Pieti, jak to często się zdarzało, była pierwotnie umieszczona na ołtarzu. W ten sposób Ukrzyżowany wskazuje swym opuszczonym ramieniem na to, co dzieje się na ołtarzu, gdzie złożona przez Niego święta ofiara pozostaje obecna w Eucharystii.

Osobliwością cudownego obrazu z Etzelsbach jest pozycja Ukrzyżowanego. Większość wyobrażeń Pieti ukazuje martwego Jezusa leżącego z głową zwróconą w lewą stronę, dzięki czemu osoba spoglądająca na rzeźbę może widzieć ranę w Jego boku. Tymczasem tutaj, w Etzelsbach, rana w boku jest ukryta, gdyż ciało jest obrócone dokładnie w drugą stronę. Wydaje mi się, że w takim przedstawieniu kryje się głębokie znaczenie, ujawniające się dopiero po uważnym zastanowieniu się: w cudownym wizerunku z Etzelsbach serca Jezusa i Jego Matki zwrócone są ku sobie nawzajem, zbliżają się do siebie. Wzajemnie wymieniają swą miłość. Wiemy, że serce jest także narządem najsztelniejszej wrażliwości wobec innej osoby, jak również organem głębokiego współczucia. W sercu Maryi jest miejsce na miłość, którą Jej boski Syn chce obdarzyć świat.

Pobożność maryjna skupia się na rozważaniu więzi między Maryją a Jej boskim Synem. Wierni znajdowali nowe aspekty i tytuły, mogące lepiej odkryć przed nami tę tajemnicę, np. obraz Niepokalanego Serca Maryi jako symbol głębokiej i bezwarunkowej jedności z Chrystusem w miłości. To nie samorealizacja prowadzi do prawdziwego rozwoju człowieka, co jest dzisiaj proponowane jako wzór współczesnego życia, a co łatwo może zamienić się w formę wyrafinowanego egoizmu – ale właśnie postawa daru z samego siebie, zwracająca się ku sercu Maryi, a zarazem ku sercu Odkupiciela.

„Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go milują, współdziała we wszystkim dla ich dobra, z tymi, którzy są powołani według Jego zamysłu” (Rz 8, 28): dopiero co usłyszeliśmy to w czytaniu. W Maryi Bóg sprawił, że współdziała całkowicie dla dobra i nie przestaje sprawiać, że przez Maryję dobro szerzy się dalej w świecie. Z Krzyża, z tronu łaski i odkupienia Jezus dał swoją Matkę, Maryję ludziom za Matkę. W chwili ofiarowania siebie za ludzkość uczynił Maryję w pewnym stopniu pośredniczką strumienia łaski, płynącego z Krzyża. Pod Krzyżem Maryja staje się towarzyszką i opiekunką ludzi na ich drodze życiowej. „Dzięki swej macierzyńskiej miłości opiekuje się braćmi Syna swego, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na trudy i niebezpieczeństwa, póki nie zostaną doprowadzeni do szczęśliwej ojczyzny” (Lumen gentium, 62). Rzeczywiście, w życiu przechodzimy różne koleje, ale Maryja wstawia się za nami u swego Syna i przekazuje nam siłę miłości Bożej.

Nasze zaufanie w skuteczne orędownictwo Matki Bożej i nasza wdzięczność, której ciągle na nowo doświadczamy, zawierają w sobie w pewnym stopniu bodziec pobudzający do refleksji, wykraczającej poza doraźne potrzeby. Co naprawdę

chce nam powiedzieć Maryja, gdy ratuje nas z biedy? Chce pomóc nam pojąć pełnię i głębię naszego powołania chrześcijańskiego. Z macierzyńską delikatnością chce, abyśmy zrozumieli, że całe nasze życie winno być odpowiedzią na bogatą w miłosierdzie miłość naszego Boga. Jak gdyby mówiła nam: zrozum, że Bóg, będący źródłem wszelkiego dobra i nie pragnący niczego innego, jak tylko twego prawdziwego szczęścia, ma prawo wymagać od ciebie życia, które poddasz bez zastrzeżeń i z radością Jego woli i dołożysz starań, aby także inni czynili to samo. „Tam, gdzie jest Bóg, jest przyszłość”. Istotnie: tam, gdzie pozwalamy, aby miłość Boża oddziaływała całkowicie na nasze życie, tam otwiera się niebo. Tam jest możliwe kształtowanie teraźniejszości tak, aby coraz bardziej odpowiadała ona Dobrej Nowinie naszego Pana Jezusa Chrystusa. Tam małe rzeczy życia codziennego nabierają znaczenia i tam wielkie problemy znajdują swe rozwiązanie. Amen.

---